

Chana

wciąż po polach

lata z uś miechem

na twarzy taka niewinna

jak dziecko na niebie

ni chmurki tylko piękne

słonko co grzeje

co radość nadaje nadzieję

przynosi i na świat promienieje

a mała biega i się śmieje

Znak Słońca tylko kopnięty słońce zaświeciło lecz już nie dla niej dla niej chmury pozostały i lzy deszczem płynące
widzi w oddali domu daszek i piorun uderza gdy próg przestępuje pioruny dwa krzyżują się i znak widnieje
pomimo deszczu co na główkę pada grzmoty w oddali usłyszeć można do domu już biegnie dom niedaleko
zakrywają z uśmiechem na twarzy i cieniem dokoła Chana wciąż po polach lata z uśmiechem na twarzy
ścieżce swego życia już duża się staje chmurek nie widzi co na niebie wędrują słońce
kroczy dalej na bez cierpienia kroczy dalej na promienieje
szczęściem bez smutku bez cierpienia kroczy dalej na promienieje
jak słonko jak słonko jak słonko
zaczęciem
zakrywają z uśmiechem na twarzy i cieniem dokoła Chana wciąż po polach lata z uśmiechem na twarzy
pomimo deszczu co na główkę pada grzmoty w oddali usłyszeć można do domu już biegnie dom niedaleko
widzi w oddali domu daszek i piorun uderza gdy próg przestępuje pioruny dwa krzyżują się i znak widnieje
Znak Słońca tylko kopnięty słońce zaświeciło lecz już nie dla niej dla niej chmury pozostały i lzy deszczem płynące

i się śmieje a mała biega

świat promienieje przynosi i na

nadaje nadzieję co radość

co grzeje słonko

tylko piękne ni chmurki

na niebie jak dziecko

taka niewinna na twarzy

lata z uś miechem

wciąż po polach

Chana